

Giallorossi zadziwiają w nowym sezonie. Walter Sabatini, mimo poważnych sprzedaży, trafił tym razem z transferami w dziesiątkę. Dyrektor Sportowy Romy wziął udział w jednym z programów kanału *RaiSport1*.

Po dziewięciu wygranych z rzędu, można użyć słowa mistrzostwo czy pozostaje marzeniem?

- Myślimy o tym, co robimy. To nie jest coś, co nas dotyczy, jednak chcemy bronić pozycji, którą zajmujemy.

Roma również szczęśliwa?

- To czynnik niezbędny w sporcie i w życiu. Jeśli serię wyników Romy przypisać jedynie szczęściu, jesteśmy zadowoleni. Wiemy, że tak nie jest, ale przyjmujemy do wiadomości.

To również zemsta za to, jak prowadzone było mercato, po zebranych protestach?

- Musieliśmy sprzedać niektórych bardzo mocnych graczy ze względu na bilans finansowy. Pozyskaliśmy jednak znaczących graczy, którzy spisują się bardzo dobrze. Poszliśmy do przodu z naszymi pomysłami, pomimo krytyki.

Lepiej było pracować z prezydentami jak Lotito i Zamparini czy z Amerykanami?

- To prawda, że gdy prezydenta nie ma, pracuje się z większym spokojem. Jednakże miałem samych wielkich prezydentów, pamiętam również Gauciego.

Twoje odnowienie kontraktu, biorąc pod uwagę zainteresowanie Thohira?

- Moją ambicją jest stworzenie silnej Romy. Zostałem w poprzednim sezonie i chcę kontynuować.

Twój największy żal związany z nieudanym zakupem?

- Nie chcę podawać nazwisk. Z tego punktu widzenia miałem szczęście: pomogłem wielu chłopcom w przystosowaniu się. Dla Perugii pozyskałem 13-letniego Gattuso. Pamiętam to z wielką satysfakcją.

Ile liczy się Garcia, jeśli chodzi o prowadzenie w tabeli, ile chęć rewanżu Tottiego i De Rossiego?

- Jest wybitnym trenerem. Dużo pracuje, jest bardzo drobiazgowy i skrupulatny. Totti i De Rossi dają siłę drużynie.

Ile liczy się wyższość nad Lazio?

- Dla nas, nie liczy się. Wiemy jednak jakie znaczenie ma dla kibiców i chcemy, sprawić, aby byli szczęśliwi, zwłaszcza po 26 maja.

Jaki kierownictwo zmieniliście też nastawienie. Przyjęliście Juventus w Trigorii, zaprosiliście Maradonę. Gest w kierunku Lazio?

- To gesty, które klub musi robić. Lazio jest naszym największym historycznym rywalem, drugim zespołem w mieście [śmiech - dod.red.], musimy go szanować.

Na ile wierzysz w mistrzostwo?

- Wierzę w zespół i piłkarzy. Wierzę w fakt, że możemy bronić naszej pozycji.

Autor: abruzzo